

Wojciech Gasparski

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego
w Warszawie

INSTYTUCJA

1. Pojęcie instytucji

Instytucja w ujęciu socjologicznym. Termin ‘instytucja’, jak przypominają słowniki, pochodzi od łacińskiego słowa *institutio*, znaczącego tyle co ‘urządzenie’, ‘zwyczaj’, ‘naznaczenie’, to zaś od *instituire* znaczącego ‘umieszczać’, ‘zakładać’ czyli *in-statuire*, od którego pochodzi ‘statut’ (por. [Kopaliński 1983, s. 191]).

Instytucją bywa coś, instytucją bywa ktoś. Warunkiem, by ktoś lub coś stało się instytucją, jest uznanie nie tyle statutu, ile statusu. Nic przeto dziwnego, że Piotr Sztompka taką oto podaje definicję instytucji:

„Reguła kulturowa z jej dwiema odmianami – normami i wartościami – to najmniejszy element, swoisty atom systemu aksjonormatywnego. Ale reguły nie występują w izolacji, w oderwaniu od siebie. Przeciwnie, łączą się, integrują w szersze całości. Integracja najmniejszej skali dotyczyć może wiązek norm i wartości. Sposoby postępowania mogą być bowiem ściśle powiązane z celami. Praca i zarobek, uczenie się i wykształcenie, leczenie się i zdrowie, wyjazd nad morze i wypoczynek. Takie wiązki norm i wartości, regulujące typowe sposoby osiągania danych celów, nazwiemy *procedurami*. Częsty przypadek to podporządkowanie kilku norm czy sekwencji norm jednej wartości.

W szerszej skali integracja reguł dokonuje się wokół danej dziedziny życia społecznego, która podlega regulacji. Przypomnijmy [...] pojęcie *kontekstu społecznego*, a więc wyróżnionych dziedzin życia społecznego, w których ludzie realizują jakieś istotne społecznie funkcje: prokreację i wychowanie dzieci, produkcję i dystrybucję dóbr, rekreację i rozrywkę, podtrzymywanie sprawności i zdrowia, uzgadnianie i koordynację zadań zbiorowych itp. Każdy taki kontekst ma charakterystyczne dla siebie reguły. Otóż taki zbiór reguł związany z określonym kontekstem społecznym, realizujący podobne, istotne społecznie funkcje, nazwiemy *instytucją*” [Sztompka 2002, s. 264-265].

Cytowany autor zwraca uwagę, że jest to instytucja w sensie normatywnym. Owo uzupełnienie jest konieczne dlatego, że ‘instytucja’ ma wiele znaczeń. W znaczeniu potocznym instytucją jest jakiś urząd czy organizacja. Niektóre z nich mają

nawet nazwy sugerujące bycie instytucją. Taką nazwą jest ‘instytut’, a przecież nie wszystkie instytuty tego czy owego gotowiśmy uznać za instytucje, choć do tego pretendują.

Pojęcie instytucji przedstawione przez Sztompkę nie jest pojęciem przedmiotowym, lecz atrybutywnym. Wskazuje ono na „właściwości przysługujące obiektom społecznym” [Sztompka 2002, s. 265], a dokładniej na zbiór norm i wartości, czyli reguł społecznych czyniących ze zbioru ludzi wyposażonych w narzędzia i współdziałających w osiąganiu celu charakterystycznego dla tego, co robią. Swoistymi dla działalności ekonomicznej regułami są według Sztompki takie wartości, jak np.: efektywność, sukces, awans, jakość, zysk, zarobek, emerytura, honor firmy czy duma zawodowa, norm zaś: obowiązki i uprawnienia zawodowe, dyscyplina pracy, punktualność, rzetelność, odpowiedzialność itp. [Sztompka 2002, s. 265]. Ten właśnie zbiór czyni z przedsiębiorstwa instytucję, tj. *instytucjonalizuje* je.

Analogicznie jest z pozycją społeczną zajmowaną przez podmioty działające, tj. ludzi, wobec których ma się jakieś oczekiwania. Otóż pozycję tę instytucjonalizuje wyrażający owe oczekiwania zbiór norm i wartości, nadając tym pozycjom status *roli społecznej*. Zarówno zbiór reguł społecznych (wartości i norm) definiujących daną rolę społeczną, jak zbiór reguł (wartości i norm) definiujących działalność i wykonującą ją organizację mają charakter normatywny – powinnościowy. Konkretna organizacja czy konkretna osoba jest zatem instytucją w tym stopniu, w jakim realizuje postulat nadający jej status instytucji. Instytucją *par excellence* jest osoba lub organizacja, która osiąga mistrzostwo w zgodności działań faktycznie realizowanych z katalogiem wartości i norm instytucjonalizujących pozycję społeczną osób i organizacji.

Florian Znaniecki podobnie stwierdza, że działalność zbiorowa pewnego rodzaju, a dokładniej działalność grupy społecznej, to „trwała synteza funkcji społecznej jej członków na podstawie wymaganej, wyrażnie lub domyślnie, przez ogół członków, ciągłości życia zbiorowego” [Znaniecki 1988, s. 316]. Tę grupę społeczną, stanowiącą zarówno źródło, jak i podmiot norm społecznych, nazywa cytowany autor *ustrojem społecznym*, o którym pisze:

„...nadmierzaj ważne jest uwydatnienie, że grupa jako ustrój społeczny nie jest syntezą jednostek, lecz tylko syntezą czynności. Tym właśnie różni się ustrój społeczny od zrzeszenia, które jest zespołem podmiotowo ujętych wartości – indywiduów społecznych i od [...] wyższej formy humanistycznego istnienia grupy społecznej [...], która jest związkiem podmiotowo ujętych indywiduów społecznych” [Znaniecki 1988, s. 317].

Tak rozumiany ustrój społeczny jest wedle Znanieckiego zbiorem instytucji społecznych, przy czym jest nim nie ontologicznie, lecz – jeśli można tak powiedzieć – prakseologicznie¹, tj. ze względu na „żądania stawiane członkom przez grupę” [Znaniecki 1988]. Przez *instytucję społeczną*, a dokładniej *elementarną instytucję społeczną*, rozumie autor *Wstępu do socjologii* „zbiorowo ustalony

¹ W sprawie prakseologiczności (*sit venia verbo*) teorii działania Floriana Znanieckiego patrz [Gasparski 2001].

udział jednostki w unormowanej działalności grupy” [Znaniński 1988]. Wymaga to – ze względu na niemożność spełnienia przez indywidua, gdy działają oddzielnie, wszystkich wymaganych czynności – współdziałania. To współdziałanie pewnej liczby osób jest czynnikiem tworzącym małą grupę *ergo* mały ustroj społeczny w obrębie ustroju większego. Tak następuje *instytucjonalizacja*, czyli ujęcie w normy czynności społecznych przypisanych *stanowiskom*, a nie tej czy innej osobie², niezależnych ponadto od indywidualności członków grupy.

Czy i w jakim stopniu socjologiczne rozumienie instytucji, które powyżej przypomniano, sprzyja rozumieniu instytucji, jakim posługuje się ekonomia instytucjonalna? Propozycję odpowiedzi na to pytanie przedstawia Bożena Klimczak, pisząc, że przedstawiciele nowej ekonomii instytucjonalnej „używają pojęcia instytucji w sensie zewnętrznych (względem indywidualnych działań człowieka gospodarującego) ograniczeń mających normatywną treść i posiadających zabezpieczenie przeciwko ich nieuwzględnianiu” [Klimczak 2001a, s. 31]. Autorka przytacza stanowisko Douglasa C. Northa, że:

„Instytucje składają się ze zbioru ograniczeń nakładanych na zachowania w formie reguł i regulacji; ze zbioru procedur służących do wykrywania odchyłań od reguł i regulacji; ze zbioru moralnych, etycznych, behawioralnych norm, które określają zakres, w którym ograniczony jest sposób w jaki tworzone są i umocowane reguły i regulacje” [North 1984, s. 204; cyt. za [Klimczak 2001a, s. 31].

Instytucja w ujęciu ekonomii instytucjonalnej. Twórca ekonomii instytucjonalnej Oliver E. Williamson, przypominając swą wcześniejszą pracę [Williamson 1988, s. 23-58], rozróżnia cztery poziomy instytucji składających się na ekonomię instytucji. Instytucjami poszczególnych poziomów zajmują się odpowiednie teorie. I tak [Williamson 2000, s. 597]:

- Poziom pierwszy – teoria społeczna – zagnieżdżenie (*embeddedness*): instytucje nieformalne, zwyczaje, tradycje, normy, religie; zwykle bez kalkulacji, spontaniczne; frekwencja zmian od 100 do 1000 lat.
- Poziom drugi – ekonomia praw własności, pozytywna ekonomia polityczna – środowisko zinstytucjonalizowane, formalne reguły gry, przede wszystkim dotyczące własności, polityki, prawa, administracji (biurokracji); uzyskanie właściwego środowiska instytucjonalnego; ekonomizacja pierwszego stopnia; frekwencja zmian od 10 do 100 lat.
- Poziom trzeci – ekonomia kosztów transakcyjnych – władztwo (*governance*) odgrywa główną rolę, przede wszystkim kontrakty wiążące struktury władztwa z transakcjami; uzyskanie właściwych struktur władczych; ekonomizacja drugiego stopnia; frekwencja zmian od roku do 10 lat.
- Poziom czwarty – ekonomia neoklasyczna/teoria agencji – alokacja zasobów i zatrudnienia; uzyskanie właściwych warunków; ekonomizacja trzeciego stopnia; zmiany ciągłe.

² Pojęcie stanowiska w rozumieniu Znanińskiego jest zbieżne, jeśli nie tożsame, z pojęciem roli społecznej u Sztompki.

Bożena Klimczak, zajmując się zagadnieniem zaufania w działalności gospodarczej, pisze w związku z teorią agencji, co następuje:

„Analiza instytucjonalna umów agencyjnych koncentruje się na instytucjach chroniących interesy pryncypała. Na przykładzie kontraktów menedżerskich ustalono, że zainteresowanie ekonomii instytucjonalnej osobą agenta, wynikające z tradycyjnego prawa agencji, jest wprawdzie owocne, jeżeli chodzi o formułowanie predykcji, nie służy jednak do wyjaśnienia stosunku agencyjnego, ponieważ nie bierze pod uwagę złożoności struktur agencyjnych we współczesnej gospodarce, przez co problem agencji został potraktowany jednostronnie, jako problem zabezpieczania się przed nieuczciwym agentem. Natomiast w złożonych strukturach agencyjnych problem agencji jest wielostronny; jest to również problem zabezpieczania się przed niemoralnymi pryncypałami, dopuszczającymi dyskrecjonalne działania agentów, według zasady ‘cel uświęca środki’. Warto zatem twierdzić, że zaufanie, które pryncypał pokłada w agencji, ma niską wartość, jeżeli zostaje wyniesione ponad właściwą sobie rangę instrumentalną. Instytucje chroniące kontrakty mogą zatem służyć potrzebie zaufania tylko wówczas, jeżeli chronią kontrakty, nie tylko przez wzgląd na wolność gospodarczą, ale przede wszystkim przez wzgląd na szacunek dla osoby ludzkiej. Inercyjność instytucji może być powodem nieufności; działanie wiąże się wówczas z dodatkowymi kosztami. Na przyrost ufności nie wpłynie jednak każda zmiana instytucji, która zmniejsza prywatne koszty transakcyjne, lecz tylko taka zmiana, która jest adekwatna względem imperatywu godności osoby ludzkiej” [Klimczak 2003c, s. 44].

Nasuwa się pytanie: skąd ci, od których zależy owa adekwatna względem imperatywu godności ludzkiej zmiana, tj. ekonomiści i menedżerowie, mają o tym wiedzieć? Naiwna odpowiedź brzmieć będzie zapewne, że jest to oczywiste i powinno być zrozumiałe samo przez się. Jednakże gdyby rzeczywiście tak było, to Bożena Klimczak nie pisałaby, że nie dowolna zmiana, lecz właśnie zmiana związana ze wskazanym przez nią imperatywem jest zmianą właściwą. Warunkiem, by tak rzeczywiście było, jest rozszerzenie repertuaru wartości instytucjonalizujących działalność gospodarczą o wiedzę niezbędną do jej uprawiania, zwłaszcza w czasach, w których powiada się o tej działalności jako o gospodarce opartej na wiedzy, jeśli określenie to nie ma być jedynie pustym frazesem. Co więcej, wiedza jako wartość instytucjonalizująca działalność gospodarczą powinna dotyczyć obu członów tej nazwy, tj. zarówno gospodarki, jak i działalności. W tym pierwszym przypadku chodzi o wiedzę ekonomiczną, w tym drugim – o wiedzę o działaniu człowieka.

2. Organizacja jako instytucja i jej kontekst aksjologiczny

Cytowany powyżej artykuł Williamsona kończy autor przeglądem (bardziej podejść, aniżeli) teorii ekonomicznych, do podanych wcześniej poziomów instytucjonalizacji. Twierdzi on, iż ujęcia charakterystyczne dla NIE (New Institutional Economics) to kocioł, w którym aż kipi od rozmaitych sposobów traktowania spraw: ekonomia kosztów transakcyjnych z dwiema gałęziami: władztwem (*governance*) i pozyskiwaniem miar, rozmaite ujęcia własności (od aliansów po franszyzę), wiarygodne kontrakty, ekonomia ewolucyjna, psychologia ekonomiczna

i wreszcie pozytywna ekonomia polityczna [Williamson 2000, s. 510-511]. Zaskakujące jest, że autor, którego teoria nazwana została przez Marka Blauga – znanego metodologa ekonomii – „teorią menedżerską” [Blaug 1995, s. 233], pomija pracę Petera F. Druckera, której oryginał ukazał się wcześniej, bo już w 1993 roku. To przecież Drucker dowodnie wskazuje, iż współczesne społeczeństwo jest społeczeństwem organizacji. Być może przyczyna tkwi w tym, na co wskazuje Drucker?

„Armie, kościoły, uniwersytety, szpitale, organizacje produkujące, związki zawodowe były dostrzeżone, badane, analizowane przez długi czas i bardzo szczegółowo. Dotąd każda z tych organizacji była traktowana jako wyjątkowa, jako *sui generis*. [...] Dopiero całkiem niedawno uświadomiono sobie, że wszystkie te instytucje przynależą do tego samego gatunku – wszystkie są ‘organizacjami’. [...] Organizacja nie jest ani ‘społecznością’, ani ‘społeczeństwem’, ani ‘klasą’, ani ‘rodziną’ – współczesnymi czynnikami integracji znanymi badaczom społecznym. Organizacje nie są również ‘klanem’ czy ‘plemieniem’, ani też ‘grupą osób spokrewnionych’ czy jakimkolwiek innym czynnikiem integrującym, znanym w tradycyjnym społeczeństwie [...]. Organizacje są instytucjami mającymi szczególny cel. Są efektywne, ponieważ koncentrują się na *jednym zadaniu*” [Drucker 1999, s. 48-49].

Organizacje to jednak zespoły ludzi ustrukturyzowane w sposób zapewniający, prakseologicznie rzecz ujmując, efektywność i ekonomiczność realizacji zadania, dla którego zostały utworzone. Tym, co ludzi zespala, powoduje ich „zorkiestrowanie” (Drucker wskazuje orkiestrę symfoniczną jako pierwowzór nowoczesnej organizacji), jest wyraźnie określona misja organizacji. Gdy jej brakuje, „jej członkowie – pisze cytowany autor – będą zagubieni. [...] Każdy z nich będzie określał ‘wyniki’ w kategoriach swej własnej specjalności i narzucał organizacji własne wartości. Jedynie jasna, scentralizowana i wspólna misja może utrzymać razem organizację i umożliwić jej osiąganie wyników” [Drucker 1999, s. 49]. Jest więc misja organizacji zespołem koronnych wartości instytucjonalizujących organizację. Przyjęcie tych wartości wymaga wiedzy i umiejętności równie specjalistycznych co wiedza ekonomiczna, a mianowicie wiedzy dotyczącej ludzkiego działania oraz – uwaga! uwaga! – aksjologicznego kontekstu działalności ludzi [Gasparski 2005]. Wartości organizacji są bowiem akceptowane lub odrzucane w zgodzie lub w opozycji do wartości własnych poszczególnych członków organizacji.

Organizacja nie jest społeczeństwem, ale organizacje łącznie są społeczeństwem, pisze Drucker [Drucker 1999, s. 86], bowiem w społeczeństwie organizacji nie ma bezorganizacyjnej próżni, mogą być jedynie ignorowane obszary życia. Krytykując stanowisko Milтона Friedmana, że „biznes odpowiada jedynie za ekonomiczną swego działania”, autor *Społeczeństwa pokapitalistycznego* pisze:

„Ekonomia działania jest *pierwszą* odpowiedzialnością biznesu. Biznes nie przynoszący zysku, przynajmniej równego swoim kosztom kapitału, jest społecznie nieodpowiedzialny. Marnuje zasoby społeczne. Ekonomia wykonywania działań jest podstawą; bez niej biznes nie może podjąć żadnej innej odpowiedzialności, nie może być dobrym pracodawcą, dobrym obywatelem, dobrym sąsiadem.

Ale ekonomia wykonywania działań nie jest *jedynym* składnikiem odpowiedzialności biznesu. Podobnie jak odpowiedzialność szkoły nie obejmuje jedynie jakości wykonywania zadań edukacyjnych, a odpowiedzialność szpitala nie obejmuje jedynie działań związanych z

opieką zdrowotną. Władza musi zawsze być równoważona przez odpowiedzialność, w przeciwnym wypadku jest tyranią. A bez odpowiedzialności władza zawsze degeneruje się i nie spełnia swoich zadań. Organizacje mają władzę, chociaż tylko władzę społeczną” [Drucker 1999, s. 86].

Organizacja ponosi odpowiedzialność, odnotowuje Drucker, za swój wpływ na społeczność i społeczeństwo (np. usuwanie ścieków i odpadów), ale także za czynienie użytku z posiadanej wiedzy i umiejętności w celu rozwiązywania problemów społecznych. „Organizacja opierająca się na wiedzy wymaga zatem – puentuje Drucker – by każdy brał na siebie odpowiedzialność za cele i za poszczególne wkłady [w funkcjonowanie organizacji, przyp. W.G.], a ponadto również za zachowania” [Drucker 1999, s. 91]. Instytucjonalizacja organizacji następuje w takim stopniu, w jakim cele są autentycznymi pochodnymi wartości wspólnych oraz współzależności tych wartości z wartościami ludzi, których działania składają się na funkcjonowanie organizacji, bowiem te ostatnie wyznaczają cele indywidualne ludzi.

3. Rola społeczna instytucja

Zorganizowane działanie to nie tylko i nie przede wszystkim współdziałanie różnych ludzi, różnych podmiotów działania. Współdziałanie jest zorganizowaniem drugiego rodzaju, natomiast zorganizowanie pierwszego rodzaju dotyczy tego, co ze względu na cel działania wykonuje podmiot tego działania. Podmioty wykonujące działania pewnego rodzaju zajmują, społecznie rzecz ujmując, pewną pozycję. Z pozycjami społecznymi, jeśli nie wszystkimi, to z pewnością z pozycjami społecznie wyróżnionymi, np. lekarza, prawnika, nauczyciela, inżyniera, badacza, księdza, menedżera, polityka itp., wiążą się zbiory norm i wartości określające sposoby postępowania. Zbiory te instytucjonalizują pozycje społeczne, nadając im *status ról społecznych*.

„Do każdego, kto zajmuje jakąś pozycję społeczną, adresowane są swoiste oczekiwania. Określony jest pewien wzorzec postępowania dla tej pozycji właściwego; godne aspiracje, nakazane i dopuszczalne działania, to, czego nie wolno, oraz ideały warte zalecenia, ale nie wymagalne. Ten wzorzec staje się wiążący dla każdego, kto daną pozycję zajmuje, bez względu na jego cechy osobiste. Inne reguły odnoszą się do statusu księdza, inne – polityka, inne do statusu uczonego, a inne – artysty, inne do statusu nastolatka, a inne – emeryta. Zbiór norm i wartości związanych z określoną pozycją społeczną, przepisany dla tej pozycji i wymagany od każdego, kto pozycję tę zajmuje, nazywamy *rolą społeczną*. Dokładnie trzeba by dodać: rolę społeczną w sensie normatywnym” [Sztompka 2002, s. 266].

Jest kwestią zasługującą na odrębne rozważenie, czy oba rodzaje instytucjonalizacji: (a) instytucjonalizacja roli społecznej wyznaczonej zespołem wartości i norm związanych z jej wypełnianiem (np. artysta muzyk) oraz (b) instytucjonalizacja rodzajów działalności wyznaczona przez charakterystyczne dla tej działalności wartości i normy (np. orkiestra symfoniczna złożona z artystów muzyków) są wzajem od siebie zależne? Kwestię tę podejmuje nie wprost cytowany socjolog,

pisząc, że w języku dotyczącym działania mówi się o pluralizmie pozycji społecznych, w innym zaś języku – dotyczącym grup społecznych – powiada się o wielości przynależności grupowych, natomiast ujmując rzecz w języku dotyczącym kultury, mówi się o wielości kultur. Mamy do czynienia z wielością reguł wyznaczających jednostce „jej działania już w ramach każdej, pojedynczej roli, a tym bardziej gdy pełni wiele ról równocześnie” [Sztompka 2002, s. 267]. Organizacji można i należy, jak wskazywał Drucker wyznaczać jeden cel, jednostki nie mogą z natury rzeczy być jednocelowe. Dlatego też „niespójność normatywnych oczekiwań prowadzi do rozmaitych postaci *antynomii*, *ambivalencji* i *konfliktów* w obrębie roli, konfliktów między rolami, a także wynikających z tego napięć, które jednostka musi jakoś rozwiązywać” [Sztompka 2002, s. 267-268].

Konieczność rozwiązywania napięć przez jednostkę to jedno, zdolność do ich rozwiązywania to drugie. Co więcej, zdawanie sobie z tego sprawy przez twórców organizacji i tych, którzy nimi zarządzają, nakłada na nich normy i wartości definiujące role społeczne dyrygentów poszczególnych sfer życia społecznego. Im dyrygenci ci umiejętniej orkiestrują funkcjonowanie złożonych organizmów społecznych, w tym większym stopniu sami stają się instytucjami uosabiającymi wartości i normy pełnionych ról.

4. Profesor Bożena Klimczak jako instytucja

Pisząc za oceanem *The Social Role of the Man of Knowledge*, Florian Znaniecki [1940] tak oto wyobrażał sobie w świetle postulowanej przezeń nauki o wiedzy społeczną rolę uczonego:

„Jest on twórcą, którego dzieło, będąc jedynym i niesprowadzalnym do żadnego innego ogniwem łączącym przeszłość z przyszłością, wchodzi jako składnik dynamiczny w tworzącą się bezustannie całkowitą wiedzę ludzkości. ‘Wiedzę ludzkości’: to znaczy wiedzę, w której wszyscy ludzie od zapomnianego początku do niewiadomego końca dziejów uczestniczyli, uczestniczą i uczestniczyć będą na różne sposoby i w różnym stopniu. Ale nie ‘wiedzę ludzką’, gdyż ta wiedza jako całość, w obiektywnym składzie i strukturze swych systemów, wyrasta coraz wyżej ponad ‘naturę ludzką’, pociągając za sobą jednostki i zbiorowości.

Mówiliśmy o dumnym urosczeniu scholarza, który bronił wewnętrznej godności tej słabowitej istoty, jaką jest człowiek, domagając się przyznania jej zdolności *odkrycia* prawdy absolutnej siłami własnego rozumu. Czy uczony-eksplorator nie mógłby z jeszcze większą dumą przedstawić się jako jeden z tych, którzy przez swój zbiorowy wysiłek *tworzą* nadludzki świat prawd względnych, nieskończony pod względem swego potencjalnego bogactwa, prowadząc tym samym ludzkość na wyżyny osiągnięć intelektualnych, o jakich nikomu się nie śniło?

Być może, w żadnym okresie historycznym obrona wewnętrznej godności człowieka nie była potrzebniejsza niż teraz” [Znaniecki 1984, s. 477-478].

Obrona godności człowieka niczym złota nić przewija się przez dzieła Bożeny Klimczak, zwłaszcza te, które poświęcone są etyce gospodarczej. Autorka – w równej mierze scholarz, co eksplorator – podejmuje kwestie aksjologiczne istotne dla działalności gospodarczej. Działalność ekonomiczna to nie pochodna wiedzy o

naturze – przyrodoznawstwa, to pochodna wiedzy o aktywności człowieka – wiedzy o kulturze, jak pisał Znaniecki.

„Problemy aksjologiczne są wszakże nie do uniknięcia, gdyż w życiu kulturowym każdy przedmiot lub proces, który w jednym kontekście jest tylko ‘środkiem’ do ‘celu’, w innym staje się samoistną wartością, której urzeczywistnienie lub zachowanie może być samoistnym celem dla innych podmiotów czy nawet dla tego samego podmiotu w innym czasie. I odwrotnie, wartość, której urzeczywistnienie lub zachowanie było ‘celem’ w jednym kontekście, może w innym kontekście stać się ‘środkiem’ do jakiego innego ‘celu’. [...] Jeżeli nie uwzględnimy tego wszystkiego, rozmaite, najprawdopodobniej sprzeczne ze sobą, sprawdziany wartościowania i normy postępowania będą nieustannie przeszkadzać w planowym urzeczywistnieniu naszego ‘celu kulturowego’ [Znaniecki 1984, s. 366].

Świadoma tego i prawdziwie tym przejęta, zarówno intelektualnie, jak emocjonalnie – posługując się terminologią Znanieckiego, stwierdzić można, że – Bożena Klimczak przyjmuje rolę także mędrca ukazującego technologowi-przywódcy, w tym przypadku ekonomiście do takiej roli pretendującemu, „miejsce wartości, z jakich zamierza zrobić użytek, pośród ustalonych wartości tego typu oraz funkcje inicjowanej przez niego działalności” [Znaniecki 1984, s. 367]. Konstatacje te potwierdzają poniższe tezy wybrane z prac Bożeny Klimczak:

- „Ekonomista-naukowiec i ekonomista-praktyk muszą posiadać wiedzę nie tylko ekonomiczną, ale i etyczną. [...] Moim zamiarem jest zaprezentować w ogólnych zarysach etykę gospodarczą oraz jej możliwości aplikacyjne ...” [Klimczak 1996, s. 6].
- „Źródłami indoktrynacji na studiach ekonomicznych mogą być podręczniki i inne materiały dydaktyczne oraz osoba wykładowcy – jego wiedza, poglądy i umiejętności dydaktyczne” [Klimczak 2005a, 11].
- „Sądzę, że ekonomiści są na drodze do zrozumienia, że teoria działania, która nie unika normatywnej orientacji, nie występuje z roszczeniami wobec praktyki. Warunkiem takiego podejścia jest jednak zrezygnowanie z aspiracji do uczynienia ekonomii ogólną teorią działania i skoncentrowanie się na ekonomicznym aspekcie działania przy założeniu, że etyka jest wprowadzana z zewnątrz do działalności gospodarczej” [Klimczak 1998b, s. 20].
- „Wątpliwości, które powstają w związku z uniwersalizacją reguł moralnych lub w związku ze sprzecznością między obowiązkami wynikającymi z różnych reguł, nie powstają w prostych sytuacjach, takich jakie ilustruje dylemat więźnia. Występują one częściej w działalności gospodarczej, i wówczas etyka Kanta jest propozycją nie do odrzucenia” [Klimczak 1997a, s. 360].
- „Konkurencja gospodarcza jest działalnością dotyczącą wielu ludzi i nie powinno być dla nich obojętne, jakie są reguły konkurencji. Argument godnościowy ma zatem doniosłość usprawiedliwiającą powszechne stosowanie się do reguł respektujących prawa człowieka” [Klimczak 2001c, s. 116].
- „...chciałabym przypomnieć, że wśród swoich trzech fundamentalnych praw natury, oprócz prawa do własności i prawa do zawierania kontraktów, D. Hume [...] wymienił odpowiedzialność za przyjęte zobowiązania oraz zasadę *neminem laede*” [Klimczak 2000b, s. 26].
- „...koncepcja [kapitału społecznego, przyp. W.G.] R. Putnama [...] przyczyniła się do uaktywnienia badań nad dobrobytem indywidualnym i społecznym w kontekście wyższych wartości niż wartości hedonistyczne, ekonomiczne i utylitarystyczne” [Klimczak 2005b, s. 20].
- „Rynek został zbudowany przez ludzi, a to oznacza, że jest wytworem niedoskonałym. Idealizowanie rynku pozbawia ludzi możliwości poprawienia jego błędów i udoskonalenia

instytucji służących inkluzji do procesów wymiany i rozwoju. Sprawia, że rynek przestaje być uważany za pożyteczny środek do osiągnięcia podstawowych i istotnych celów ludzkich. Taki stosunek do rynku jest powodem nie tylko głodu, niedożywienia i ubóstwa, lecz także poważnych napięć i konfliktów społecznych" [Klimczak 2003b, s. 100-101].

- „...funkcjonowanie mechanizmu rynkowego wymaga etycznego otoczenia, które formułuje dwa typy obowiązków: obowiązki inkorporowane do instytucji rynkowych, które polegają na ochronie uczestników rynku przed naruszeniem elementarnych praw, wolności i godności; obowiązki osoby, polegające na działaniach na rzecz ulepszenia instytucji, na przestrzeganiu normatywnych prerogatyw instytucji oraz na rozstrzyganiu konfliktów między prawami a uprawnionymi osobami" [Klimczak 2000a, s. 62].
- „...rynek kapitałowy spełnia współcześnie ważne funkcje: alokacyjną i informacyjną, które mogą być zniekształcone, jeżeli konflikty interesów nie będą ograniczone do ram zapewniających symetrię praw i obowiązków stron transakcji oraz bezstronność pośredników. Z tych względów rynek kapitałowy jest rynkiem regulowanym, a podstawę tych regulacji stanowią wartości i zasady etyczne budujące zaufanie" [Klimczak 1997b, s. 9].
- „Możliwość zaufania drugiej osobie ma wysoką wartość, ponieważ zmniejsza ogólną niepewność towarzyszącą ludziom. Z tego względu w życiu gospodarczym, szczególnie wystawionym na niepewność, ceni się wysoko dotrzymywanie zobowiązań przyjętych w dobrowolnie zawartych kontraktach" [Klimczak 2003c, s. 44].
- „...interesowność człowieka gospodarującego może być realizowana nie tylko w ramach rozwiązań dopuszczalnych przez instytucje, lecz również w ramach świadomie nakładanych sobie ograniczeń" [Klimczak 1999b, s. 129].
- „Charakter przedsiębiorcy zbudowany być powinien z cnót pierwszych i cnót wtórych. [...] Cnotą pierwszą jest odpowiedzialność, przez którą rozumiem świadome działanie, które w każdej fazie działania, poczynając od pomysłu, poprzez różne koncepcje i wybory, a kończąc na realizacji, jest nastawione na społeczność, której będzie dotyczyć i na odpowiedzialność przed nią. Tak pojmowanej cnoty odpowiedzialności towarzyszą cnoty wtóre: mądrość w wyborach i działaniu, zdolność do współodczuwania, szacunek dla człowieka w myśleniu o skutkach i ryzyku oraz odwaga w przeciwstawianiu się pokusom sukcesu i łatwego zysku, a także sprawiedliwość jako umiejętność zadośćuczynienia" [Klimczak 1999a, 121].
- „W gospodarce przechodzącej do formy rynkowej traktowanie korupcji jako mniejszego zła może spowodować trudne do odwrócenia zjawiska braku obywatelskiej postawy wobec prawa i erozji podstawowych wartości demokratycznego społeczeństwa. Szczególna rola przypada wtedy uczciwej prywatyzacji³. Istnieje zatem potrzeba przywoływania nie tylko argumentów ekonomicznych na rzecz transformacji, ale również argumentów moralnych odnoszących się do ról publicznych, prywatnych i obywatelskich. W każdej z tych ról człowiek powinien dostrzegać i realizować dobro wspólne i rozumieć, że jest powiernikiem interesu wspólnego" [Klimczak 2001b, s. 136].
- „Kierunek integracji europejskiej zależy obecnie od budowania fundamentu złożonego z trwałych, obiektywnych wartości, chroniących przed różnorodnością i dowolnością interpretacji praw człowieka i tworzących uzasadnienie odpowiedzialności za Europę, jako za wspólną i otwartą przestrzeń duchową, w której będzie miejsce na *fides et ratio*" [Klimczak 2004a, s. 175].
- „...moja wstępna odpowiedź na pytanie: co zmieniło się pod koniec XX wieku, jest następująca: rozpad systemu komunistycznego i oświadczenia o końcu historii F. Fukuyamy. Te dwa zdarzenia spowodowały iluzję osiągnięcia doskonałości przez gospodarkę rynkową

³ Zagadnienie prywatyzacji w Polsce ze względu na jej wymiar etyczny prezentowała Autorka wcześniej w [Klimczak 1998a].

i demokratyczne społeczeństwo. Enron i inne podobne przypadki przypominają, iż rynki nie rozwijają się, a przedsiębiorstwa upadają, jeżeli brakuje fundamentu duchowego" [Klimczak 2005c, s. 59].

- „Twierdzę, że ani etyka biznesu, wywodząca się z liberalnych tradycji oświeceniowych, ani alternatywne etyki globalne nie dostarczają wystarczających uzasadnień globalnego ładu. Etyka biznesu przecenia dyspozycje moralne właścicieli kapitału, menedżerów i rządów, a przez to nie przywiązuje wagi do instytucjonalizacji norm moralnych oraz do zasady wyrównywania szkód dokonywanych przez konkretnych sprawców. Etyki globalne natomiast zapominają o znaczeniu osoby ludzkiej i są pozbawione porządku aksjologicznego. Podsumowując, należy sformułować tezę, że ład globalny wymaga porządku aksjologicznego oraz roztropności" [Klimczak 2003a, s. 123].

Przedstawione tezy to swego rodzaju *summa* kształtowana przez profesor Bożenę Klimczak w jej trosce o zapewnienie porządku aksjologicznego i roztropności jako warunków ładu w polskiej ekonomii i w polskiej gospodarce⁴, a za ich pośrednictwem ładu gospodarczego w wymiarze szerszym. *Summa* ta wyznacza kierunek, oparta jest bowiem na fundamencie wartości uznawanych przez Bożenę Klimczak i godnych upowszechniania, a wartości te, wraz z niezwykłą skromnością i Twórczyni, nadają Jej status instytucji *par excellence*.

Literatura

- Blaug M., *Metodologia ekonomii*⁵, tłum. B. Czarny przy współpracy A. Molisak, PWN, Warszawa 1995.
- Drucker P.F., *Spółczeństwo pokapitalistyczne*, tłum. G. Kranas, PWN, Warszawa 1999.
- Gasparski W., *Floriana Znanieckiego teoria działalności*, [w:] *Florian Znaniecki: Myśl społeczna a wychowanie. Inspiracje dla współczesności*, red. H. Rotkiewicz, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 52-72.
- Gasparski W., *O niezbędności wiedzy w kontekście aksjologicznym działalności gospodarczej*, [w:] *Kapitał społeczny we wspólnotach*, red. H. Januszek, Zeszyty Naukowe t. 58, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań 2005, s. 173-183.
- Klimczak B., *Etyka gospodarcza*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Wrocław 1996 (wyd. drugie – 1999).
- Klimczak B., *Jak uzasadnić potrzebę etyki w działalności gospodarczej?*, [w:] *Etyka biznesu*, red. J. Dietl, W. Gasparski, PWN, Warszawa 1997a, s. 343-361.
- Klimczak B., *Etyczne otoczenie rynku kapitałowego*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Wrocław 1997b.

⁴ Podsumowując jedną ze swych prac, Autorka napisała: „W referacie przedstawiłam w zarysie perspektywę ekonomii i etyki i możliwości połączenia tych spojrzeń na gruncie ekonomii instytucjonalnej i korekcyjnej instytucjonalnej etyki biznesu. Zasygnalizowałam [...], iż połączenie tych perspektyw wymaga uzgodnionego uzasadnienia wartości celów grupowych i budowy kodeksów etycznych grup nie po to, aby były dla grupy użyteczne, ale służyły do osiągnięcia takich celów grupowych, które przyczyniają się do ładu instytucjonalnego gospodarki” [Klimczak 2002, s. 304-305].

⁵ Tytuł w oryginale brzmi: *The Methodology of Economics or How Economists Explain*; opuszczenie przez tłumaczy i wydawcę polskiego przekładu drugiej części tytułu jest godnym ubolewania błędem; tytuł polskiego przekładu powinien brzmieć: „Metodologia ekonomii, czyli jak ekonomiści wyjaśniają” (przyp. W.G.).

- Klimczak B., *Próba etycznej oceny prywatyzacji w Polsce*, Annales, t. 1, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 1998a, s. 123-134.
- Klimczak B., *Racjonalność i etyczność w modelach ekonomii*, „Prakseologia” 1998b, nr 138, s. 9-22.
- Klimczak B., *Moralna odpowiedzialność przedsiębiorcy*, Annales, t. 2, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 1999a, s. 114-123.
- Klimczak B., *Etyczny wymiar zastosowania optimum Pareto w ekonomii*, [w:] *Etyczne fundamenty gospodarowania*, red. A. Węgrzecki, Akademia Ekonomiczna, Kraków 1999b, s. 117-130.
- Klimczak B., *Znaczenie etyki praw człowieka dla kształtowania się instytucji rynku*, Annales, t. 3, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 2000a, s. 54-63.
- Klimczak B., *Model człowieka gospodarującego we współczesnej ekonomii*, [w:] *Wizerunek współczesnego człowieka gospodarującego*, red. A. Węgrzecki, Akademia Ekonomiczna, Kraków 2000b, s. 11-30.
- Klimczak B., *Teoretyczne podstawy badania działań grup interesu na rzecz ładu rynkowego*, [w:] *Samorząd gospodarczy i zawodowy w procesie powstawania ładu rynkowego w Polsce*, red. B. Klimczak, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Wrocław 2001a, s. 11-64.
- Klimczak B., *Korupcja w gospodarce – zło absolutne czy konieczne?*, Annales, t. 4, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 2001b, s. 127-136.
- Klimczak B., *Etyczne aspekty reguł konkurencji gospodarczej*, [w:] *Etyka biznesu w działaniu*, red. W. Gasparski, J. Dietl, PWN, Warszawa 2001c, s. 100-116.
- Klimczak B., *Działania grupowe z perspektywy ekonomii i etyki*, Annales, t. 5, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 2002, s. 297-305.
- Klimczak B., *Globalizacja gospodarcza – napięcie między wolnością a odpowiedzialnością*, Annales, t. 6, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 2003a, s. 109-124.
- Klimczak B., *Ekonomia wobec klęsk głodu*, [w:] *Etyczne aspekty bogacenia się i ubóstwa*, Akademia Ekonomiczna, Kraków 2003b, s. 91-102.
- Klimczak B., *Ufność i nieufność w działaniu gospodarczym: ujęcie instytucjonalne*, „Prakseologia” 2003c nr 143, s. 29-46.
- Klimczak B., *Duchowy czy religijny wymiar integracji europejskiej*, Annales, t. 7, nr 1, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 2004a, s. 167-166.
- Klimczak B., Misińska D., *Falszowanie finansowych sprawozdań spółek publicznych – pokusy i okazje*, [w:] *Uczciwość w świecie finansów*, red. W. Gasparski, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa 2004b, s. 113-126.
- Klimczak B., *Wpływ studiów ekonomicznych na poziom moralny studentów*, Annales, t. 8, nr 2, Salezjańska Wyższa Szkoła Ekonomii i Zarządzania, Łódź 2005a, s. 11-24.
- Klimczak B., *Kapitał społeczny a dobrobyt indywidualny i społeczny*, [w:] *Kapitał społeczny we wspólnotach*, red. H. Januszek, Zeszyty Naukowe t. 58, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań 2005b, s. 11-21.
- Klimczak B., *Trudności w rozwiązywaniu problemu oddzielenia własności od zarządzania przedsiębiorstwem*, [w:] *Etyka biznesu „po Enronie”*, red. J. Sójka, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2005c, s. 35-62.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1983.
- North D.C., 204, *Transaction Costs, Institutions, and Economic History*, „Journal of Institutional and Theoretical Economics” 1984 nr 140.
- Sztompka P., *Socjologia: Analiza społeczeństwa*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2002.
- Williamson O.E., *Transaction Cost Economics: How it Works; Where it is Headed*, „Economist” 1988 vol. 146 nr 1.
- Williamson O.E., *The New Institutional Economics: Taking Stock, Looking Ahead*, „Journal of Economic Literature” 2000 vol. XXXVIII (September), s. 595-613.
- Znaniecki F., *The Social Role of the Man of Knowledge*, Columbia University Press, New York 1940.
- Znaniecki F., *Społeczne role uczonych*, PWN, Warszawa 1984.
- Znaniecki F., *Wstęp do socjologii*, PWN, Warszawa 1988.

THE INSTITUTION

Summary

The paper examines the concept of institution. First the sociological understanding of the concept is reviewed, then the institutional economics' understanding of the concept is characterized. In the second part an organization as an institution and its axiological context are discussed. Part three is devoted to the concept of social role institutionalized by collection of values attached to the role. Finally theses extracted from Professor Bożena Klimczak works are presented as the *summa* of its kind to give her position of the institution *par excellence*.